

## Dialogiczne rozumienie osoby. Perspektywa dialogu edukacyjnego

Dialogue-related Interpretation of the Person  
from the Perspective of Educational Dialogue

### Wprowadzenie

Człowiek jako osoba doświadcza dwóch rodzajów poznania: historycznego i teologicznego. W historycznym chodzi o przedmiot materialny i antropologiczny, badany za pomocą metod nauk przyrodniczych, technicznych, antropologicznych, historycznych, medycyny, psychologii, socjologii i pedagogiki. W teologicznym chodzi o przedmiot transcendentny, wykraczający poza rzeczywistość podlegającą prawom naturalnym, przyrodniczym i psychospołecznym<sup>1</sup>. Poznanie teologiczne, którego perspektywę w tym miejscu zasadnie należałoby przyjąć, oprócz umysłu – intelektu, opiera się na otwarciu osobowym, tj. podmiotu poznającego, w kierunku przekraczającym naturalne możliwości poznawcze (zmysłowe, umysłowe).

Człowiek jako osoba jest treścią antropologiczną, fundamentalną dla teologii dialogu<sup>2</sup>. Bóg ukształtował człowieka – jak czytamy w encyklice Jana Pawła II *Redemptor hominis* – w sposób definitywny, ostateczny – w sposób sobie tylko właściwy, stosowny dla swej odwiecznej Miłości i Miłosierdzia<sup>3</sup>. Antropologia inspirowana chrześcijaństwem

<sup>1</sup> K. Parzych-Blakiewicz, *Personalistyczne podstawy humanizmu chrześcijańskiego. Zarys problematyki*, „Teologia w Polsce” 5, 2 (2011), s. 299–309.

<sup>2</sup> Warto zaznaczyć, iż w połowie XX w., głównie pod wpływem fenomenologii i egzystencjalizmu, w teologii dokonał się tzw. zwrot antropologiczny. Spojrzenie na człowieka jako osobę, która sens swego istnienia odkrywa nie tylko w swojej podmiotowości, ale także w spotkaniu „ja” – „ty”, sprawiło, iż także w odniesieniu do objawienia Bożego zaczęto eksponować jego charakter personalistyczny – por.: G. Barth, *Personalizm w teologii. Przyczynek do metody teologicznej*, „Teologia w Polsce” 2, 2 (2008), s. 357–366. Jak pisał Joseph Ratzinger: *Punktem wyjścia dla teologii będzie zawsze Słowo Boże, ale ponieważ Słowo to jest Prawdą, będzie ona je konfrontować z ludzkim poszukiwaniem prawdy, z dążeniem rozumu do prawdy, i przez to nawiązywać dialog z filozofią* – por.: J. Ratzinger, *Wiara, prawda i kultura. Refleksje na temat encykliki „Fides et ratio”*, „Analecta Cracoviensia” 32 (2000), s. 243.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, nr 1.

podkreśla, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga Stwórcy i jako taki stanowi osobową substancję, rozumny i wolny podmiot, niepowtarzalny w wymiarze ducha i ciała, pojęty jako „był dla siebie”, którego nigdy nie wolno zredukować do roli narzędzia<sup>4</sup>. Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo – twierdzi Joseph Ratzinger – Bóg dzieli się z nim tą komunią, która jest istotą Jego wewnętrznego życia. „Być obrazem Boga” znaczy dla człowieka być owocem namysłu Boga nad sobą samym. J. Ratzinger jest przekonany, że człowiek może istnieć tylko jako pochodzący od kogoś drugiego<sup>5</sup>. W swojej *Encyklice „Spe salvi”* mówi: (...) *to nie żywoły świata, prawa materii rządzą ostatecznie światem i człowiekiem, ale osobowy Bóg rządzi gwiazdami, czyli wszechświatem; prawa materii i ewolucji nie są ostateczną instancją, ale rozum, wola, miłość – Osoba*<sup>6</sup>. Pisał przecież Wincenty Granat: (...) *człowiek przez żywą relację z Bogiem i odblask Bożej twarzy, którym jest oznaczony na zawsze, przewyższa człowieka i wymyka się spod jego uchwytów; nie może być dlatego ani pojęty, ani osądzony, ani znieważony w swej osobowej tajemnicy*<sup>7</sup>.

### Rozumienie pojęcia *osoba*

To właśnie rzeczywistość osoby jest prostym, bezpośrednio danym i wyjściowym „zjawiskiem”, pierwszą rzeczywistością, punktem „alfa” całego dalszego procesu diadyczności osoby i społeczeństwa, świata. Osoba staje się swoistym kluczem hermeneutycznym<sup>8</sup> także, a może przede wszystkim, do dialogu, zwłaszcza dialogu edukacyjnego. W centrum procesu wychowawczego stoi przecież człowiek. Jest on w perspektywie chrześcijańskiej, poprzez fakt bycia osobą, zaproszony do dialogu z Bogiem osobowym. Zbliżenie do Boga poprzez osobową odpowiedź na Jego miłość przynosi wiele skutków, także dla wychowania człowieka: przyjaźń z Bogiem i dziecięstwo Boże, które

<sup>4</sup> J. Bagrowicz, *Stawać się bardziej człowiekiem. Z podstaw edukacji religijnej*, Toruń 2008, s. 39.

<sup>5</sup> Za: A. Małdrzykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011, s. 31.

<sup>6</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 5.

<sup>7</sup> W. Granat, *Elementy personalistyczne w egzystencjalizmie*, „Znak” 13 (1961), s. 687.

<sup>8</sup> Komunikacja rozumieniowa między osobami dokonuje się dzięki zdolności osoby do transcendowania świata znaków, rozumień, pojmowań i interpretacji. Stoi ona „ponad bytem” i zakresem sensów. Jako duchowa posiada odpowiednią perspektywę dla dostrzeżenia wielu sensów. Osoba posiada misteryjną moc sądu nad sensem i znaczeniem, a więc wnikaniami i ujmowaniami samej rzeczywistości. Por.: C.S. Bartnik, *Hermeneutyka personalistyczna*, Lublin 1994, s. 112 (za: G. Barth, *Personalizm w teologii. Przyczynek do metody teologicznej*, s. 357–366).

człowiek otrzymuje przez łaskę. Problematyka człowieka jako osoby, czyli bytu najdoskonalszego w całym świecie, który żyje w świecie wartości, wiąże się właśnie z szeroko rozumianym wychowaniem, do którego winna przygotowywać celowa działalność oparta na wiedzy o człowieku, o jego złożonej naturze i możliwościach kształtowania osoby<sup>9</sup>. I takim sposobem dotarliśmy do momentu, kiedy należałoby się zwrócić ku definicji osoby, stanowiącej podstawę dalszych poszukiwań.

Etymologicznie słowo *osoba* wyprowadza się od łacińskiego słowa *persona*, które swoimi korzeniami sięga do greckiego *prósopon*, oznaczającego maskę używaną przez aktora w starożytnym dramacie greckim<sup>10</sup>. Próby bliższego określenia tajemnicy osoby kształtowały się, zdaniem C.S. Bartnika, przez wieki trzema nurtami: teatrologicznym, ontologicznym i psychologizującym. Pierwszy to nurt teatrologiczny, nawiązujący do etymologii pojęcia „osoba”, identyfikujący się z maską aktora, z rolą przez niego odgrywaną, a wreszcie z samym aktorem jako człowiekiem. Kolejny to nurt filozoficzno-ontologiczny, nawiązujący raczej do starogreckiego, szczególnie Arystotelesowskiego, pojęcia „substancji”, czyli bytu istniejącego w sobie na sposób (względnie) doskonały, odróżnionego w swym bytowaniu od drugich (*ousia*, *hipostasis*, *substantia*). To właśnie na bazie tego nurtu Boecjusz (ok. 480 – ok. 524) stworzył „definicję” osoby, traktowaną jako określenie statyczne: *Osoba jest indywidualną substancją natury rozumnej lub mogącej stać się rozumną*. I wreszcie nurt psychologizujący, nawiązujący między innymi do *Wyznań* św. Augustyna. Rozwinął się on na szeroką skalę dopiero od Kartezjusza (1596–1650), który położył akcent na „ja” (*ego*) i na „myśli” (*cogito*), a więc na jaźń i samoświadomość<sup>11</sup>.

Mając na uwadze kategorię dialogu edukacyjnego, warto zatrzymać się na wyodrębnionych dwóch tradycjach rozumienia osoby, do których doprowadził, jak wskazuje M. Nowak, rozwój tego pojęcia. Są to: tradycja bardziej podkreślająca substancjalność i osobowość w terminie „osoba” (Boecjusz, scholastyka, św. Tomasz z Akwinu) oraz tradycja

<sup>9</sup> Por.: J. Bagrowicz, *Wychowanie personalistyczne w chrześcijaństwie*, w: *Personalizm polski*, red. M. Rusecki, Lublin 2008.

<sup>10</sup> Podobnie jak w języku Etrusków słowo *phersu* miałyby oznaczać maskę lub jednostkę w masce podczas obrzędów na cześć Persefony. M. Nédoncelle uważa, że *prósopon* nie oznacza etymologicznie maski, chociaż zaczął stopniowo potwierdzać tę ideę. W użyciu greckim wskazuje on na to, co podpada oczom, wzrokowi, czyli to, co się widzi: twarz, oblicze, a później dopiero maskę i rolę aktora – por.: A. Scola, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tłum. L. Balter, Poznań 2005, s. 199; także: A. Milano, *La Trinita dei Teologi e dei Filosofi*, w: A. Pavan, A. Milano, *Persona e Personalismo*, Neapol 1987, s. 10 – cyt. za: G. Greshake, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tłum. J. Tyrawa, Wrocław 2009, s. 70.

<sup>11</sup> Por.: C.S. Bartnik, *Personalizm uniwersalistyczny*, „Personalizm” 2 (2002).

o nachyleniu bardziej egzystencjalnym. Z jednej bowiem strony oznacza to podkreślanie struktury pojedynczości, niejako jedyności osoby, z drugiej zaś podkreśla się jej bycie dla, a także zmienianie się i doskonalenie, co zakłada egzystowanie w historii i w społeczności, a więc życie we wspólnocie<sup>12</sup>. Koncentrując się na tej drugiej tradycji, owa relacjonalność (relacyjność) osoby, jej interpersonalno-wspólnotowa struktura, została odkryta we wczesnym chrześcijaństwie, dzięki zabiegom o odpowiednie rozumienie Trójcy Świętej (Tertulian, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Augustyn). Ciekawej interpretacji osoby dokonał także XII-wieczny myśliciel – Ryszard ze Świętego Wiktora. Osoba jest dla niego konstytuowana w sposób istotny poprzez relacjonalność. Osoba jest relacją miłości nie tylko pomiędzy dwojgiem, lecz otwartą na współumiłowane(go) Trzecie(go)<sup>13</sup> – jest to oczywista, bliższa teologii Wschodu, próba wyjaśnienia tajemnicy Trójcy Świętej. Jednakże tym, na co należy zwrócić uwagę, z punktu widzenia podjętej problematyki, jest fakt, iż model Ryszarda ukazuje się jako model otwartej wspólnoty komunikacyjnej, która jest jednocześnie pierwowzorem i celem każdej ludzkiej wspólnoty komunikacyjnej. Bowiem w byciu Boskich osób jest odwzorowane każde *communio* ludzko-chrześcijańsko-kościelnej wspólnoty i otwarta totalna chrześcijańsko-teologiczna perspektywa<sup>14</sup>.

Warto odnieść się w tym miejscu do trialogicznego rozumienia osoby. O relacjach między Ja i Ty, a raczej o Ja konstytuujące dialog z Ty, pisali filozofowie: Franz Rosenzweig, Ferdinand Ebner, Martin Heidegger czy Martin Buber. Z kolei pomiędzy Ja i Ty tkwi swoiste „pomiędzy”, które obydwa transcendując, odsyła jedno do drugiego. Najbardziej oczywistą formą tej „trzeciej relacji”, jak podaje Gisbert Greshake, jest relacja do świata albo rzeczy – osobowy dialog jest w pewnym sensie rozmową o „czymś trzecim”. Podążając dalej tokiem myślenia niemieckiego teologa, owo „Trzecie” krystalizuje się jako osobowa więź, która powstaje pomiędzy Ja i Ty, kiedy spotykają się razem, czy wreszcie ukazuje się jako odniesienie do transcendencji (Boga). Określenie osoby jako rozróżnionego Ja – Ty – On w całości zapośredniczonego-zapośredniczającego My jest podstawowym założeniem nowszych „personalistycznych filozofii”. Przenosząc dotychczasowe rozważania na grunt relacji społecznych, trzeba przyjąć, że to właśnie relacje społeczne zapośredniczają osobę ku jej właściwemu byciu i istocie oraz otwierają na

<sup>12</sup> M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*, w: *Pedagogika*, cz. I, red. Z. Kwieciński, B. Śliwowski, Warszawa 2003, s. 232–248.

<sup>13</sup> G. Greshake, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, s. 97.

<sup>14</sup> Tamże, s. 134–144.

najgłębszy dostęp do niej samej. Osoba zdobywa tym bardziej własne bycie i własną moc, im bardziej otwiera się na wspólnotę i wprowadza w interpersonalne relacje<sup>15</sup>.

Takie pojęcie osoby w interesującej nas perspektywie dialogu edukacyjnego, w pedagogicznych koncepcjach, a także teoriach tożsamości (choćby Erika Eriksona) ukazuje fakt, iż bycie osobą wydarza się w procesie. Etapy rozwoju osoby, jak twierdzi Eberhard Fetz, jednocześnie zakładają integrację w zawsze obszerniejszych lub głębiej przeżywanych formach społecznych. Indywidualizacja i uspołecznienie, bycie sobą samym i relacja (dialogowa) ku drugiemu, dalekie od tego, aby się wykluczać, przedstawiają się tym samym na wszystkich stopniach tożsamości jako komplementarne aspekty kształtowania się osoby<sup>16</sup>. Osoba ludzka, dopowiada Dietrich von Hildebrand, która stanowi świat dla siebie, dopiero w styczności duchowej z innymi osobami, w łączności z nimi, znajduje spełnienie swoich istotnych skłonności. Refleksja nad istotą osoby ludzkiej, jej strukturą, jej aktami, postawami ukazuje z jednej strony człowieka w jego jedynym w swoim rodzaju „charakterze substancji”, który wyklucza stopienie się dwóch osób ludzkich w jedną substancję, z drugiej strony jednak w jego jednoznacznym nastawieniu na „moralne” uzupełnienie przez innych, w jego przeznaczeniu do wspólnoty z innymi<sup>17</sup>.

Reasumując, w świecie stworzonym osoba realizuje się, staje się konkretnie sobą, spełnia, tematyzuje i wyjaśnia przez to właśnie, że jej istotą jest relacja do innych osób, a wtórnie także do rzeczy. Osoba jest więc zarazem substancją i relacją. W rezultacie zachodzi w niej misteryjna dialektyka: jest „substancją relacyjną” i jednocześnie „relacją substancjalną”. Takie pojęcie osoby może wykluczać indywidualizm i solipsyzm<sup>18</sup>. Przyjmijmy zatem za C. Bartnikiem, iż osobę dalej będziemy rozumieć jako *byt duchowo-somatyczny, samoistny, indywidualizujący się i kulminujący w jaźni i spełniający się przez pełną korelację z innymi, światem, a przede wszystkim z Bogiem. Osoba (ludzka) jest to somatyczno-duchowa subsystemacja na sposób kogoś w korelacji z innymi i z całą rzeczywistością (psycho-somatica subsystemacja ad modum „aliquis” (ego) in correlatione cum aliis in natura*

<sup>15</sup> Tamże, s. 146.

<sup>16</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>17</sup> D. von Hildebrand, *Metafizyka wspólnoty. Rozważania nad istotą i wartością wspólnoty*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2012, s. 40.

<sup>18</sup> Por.: C.S. Bartnik, *Personalizm uniwersalistyczny*, „Personalizm” 2 (2002).

*rerum*)<sup>19</sup>. I ta definicja doskonale akcentuje tak istotną dla dialogu, także edukacyjnego, relacyjność. Oto osoba niepowtarzalna, indywidualna potrzebuje innych, skłania się ku innym, otwiera się na innych i to otwarcie charakteryzuje dynamikę życia osobowego.

### Personalizm i jego odmiany

Nieco uwagi należałoby poświęcić samemu personalizmowi, jako pochodnemu od omawianego pojęcia osoby, zwłaszcza w perspektywie dialogicznej. Słowa *der Personalismus* po raz pierwszy użył niemiecki filozof Friedrich D. Schleiermacher w 1799 r., występując w obronie Boga osobowego przeciwko panteizmowi Johanna Herdera. Niektórzy historycy, zwłaszcza francuscy, twierdzą, że termin ten wprowadził dopiero Charles Renouvier w rozprawie z 1903 r. pt. *Le Personnalisme*, głosząc, że osobowość jest najwyższą kategorią i usiłując z doktryny osobowości uczynić świecką, filozoficzną, racjonalną religię. Termin „personalizm” na szeroką skalę rozpowszechnił się w drugiej połowie XIX w. w USA, Anglii, we Francji i w Niemczech na gruncie indywidualizmu, idealizmu i subiektywizmu dzięki takim myślicielom, jak: Walt Whitman, John Grote, Gustav Teichmüller, William Stern, Bronson Alcott. Największy rozgłos pojęciu „personalizm” nadał jednak Emmanuel Mounier, twórca miesięcznika „Esprit”, który zaczął ukazywać się w 1932 r. w Paryżu i autor ogłoszonego w 1936 r. *Manifeste as service du personnalisme*<sup>20</sup>. Personalizm ma również swoje implikacje pedagogiczne<sup>21</sup>, stając się impulsem do powstania wielu opracowań na gruncie dydaktyki, teorii wychowania czy koncepcji szkoły.

Współcześnie personalizm jest pojmowany jako odnoszący się do wielu doktryn filozoficznych, których podstawą jest przekonanie o osobowym charakterze świata, tzn. że osoba ludzka jest najwyższą postacią istnienia, wyrasta ponad instytucje, interesy, doktryny polityczne, będąc twórczą, aktywną, wolną, moralną, społeczną, potrafi przekształcać świat stworzony przez Boga. Według *Leksykonu Filozofii Klasycznej*<sup>22</sup>, personalizm *to doktryna podkreślająca autonomiczną wartość człowieka*

<sup>19</sup> C.S. Bartnik, *Ku definicji osoby*, „Teologia w Polsce” 1, 1 (2007), s. 5–10.

<sup>20</sup> G. Barth, *Pojęcie personalizmu*, [online], [dostępny: <http://www.polski-personalizm.pl/nowy-artykul-2/#more-142>], [dostęp: 12.11.2012].

<sup>21</sup> Często na gruncie pedagogiki personalizm, z uwagi na rozumienie pojęcia osoba, jest identyfikowany z tradycją chrześcijańską w zakresie podkreślania wartości i godności osoby ludzkiej – por.: M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*, w: *Pedagogika*, cz. I, s. 237.

<sup>22</sup> *Leksykon Filozofii Klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997, s. 422.

*jako osoby i postulująca jej pełną afirmację, a także programy działań wspierających rozwój osoby ludzkiej, podporządkowujące wartości ekonomiczne i techniczne wartościom osobowo-duchowym.* Jak zauważa Stanisław Kowalczyk, istnieje wiele określeń personalizmu, niemniej występują pewne cechy konieczne dla określenia nurtu filozoficznego lub teologicznego personalizmem. Są to: osobowy byt człowieka, materialny i duchowy wymiar jego natury, rozumność i wrażliwość na wyższe wartości, nadrzędna wartość osoby ludzkiej wobec świata rzeczy oraz struktur ekonomiczno-społecznych i politycznych<sup>23</sup>.

W literaturze filozoficznej i teologicznej, a nierzadko także pedagogicznej widoczna jest duża różnorodność i dowolność stosowania terminu „personalizm”. Bardzo często słowo to oznacza postawy i kierunki sprzeczne ze sobą, a nawet antypersonalistyczne w aspekcie rzeczywistego stosunku do wartości osobowych<sup>24</sup>. Być może jest to związane ze swoistą inflacją terminologiczną, prowadzącą do nadawania terminowi personalizm wielu znaczeń, co skutkuje niestety spłycaaniem jego znaczenia. Ponadto system personalistyczny służy rozwojowi wielu metod badawczych, np. personalistycznej, historiozbowczej, dialogicznej, a także humanistycznej.

Nie jest to zamknięta lista metod, które mogą rozwinąć się, opierając się na tym systemie. Przy zachowaniu pewnej spójności aspektów, można wyróżnić różne formy personalizmu:

**Rys. 1.** Rodzaje personalizmu ze względu na kryterium narodowe.

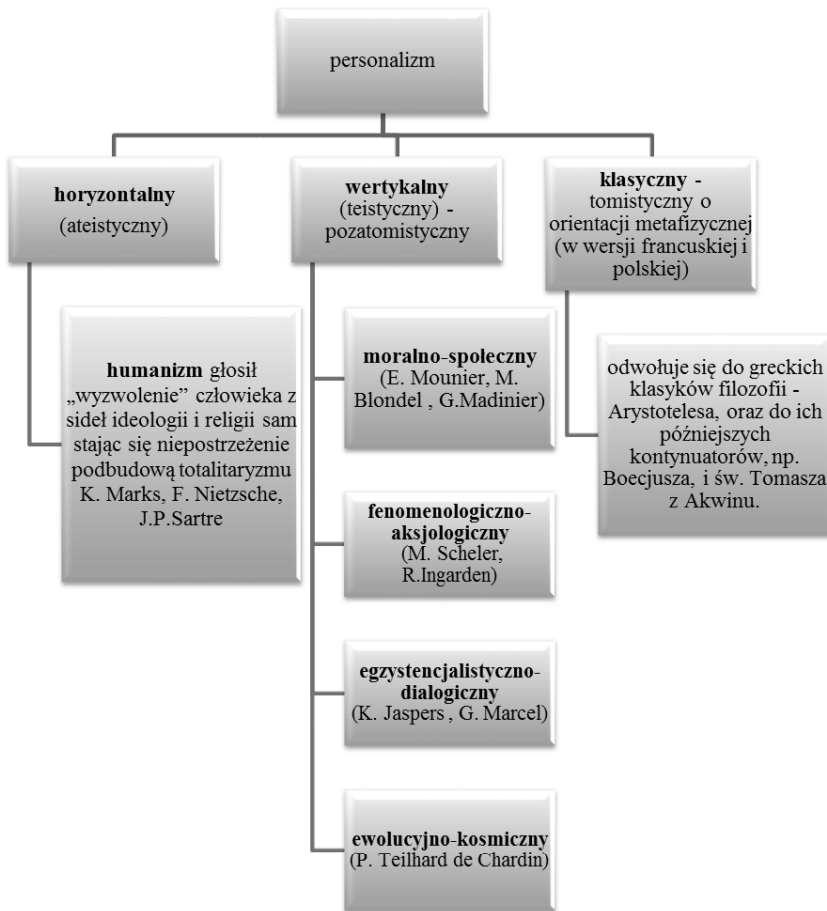


Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Barth, *Pojęcie personalizmu*, [online], [dostępny: <http://www.polski-personalizm.pl/nowy-artykul-2/#more-142>], [dostęp: 12.11.2012].

<sup>23</sup> S. Kowalczyk, *Zarys dziejów człowieka*, Sandomierz 1990, s. 305.

<sup>24</sup> Por.: S. Wilkanowicz, *O niektórych przyczynach niepowodzeń personalizmu*, „Znak” 15 (1963).

**Rys. 2.** Kierunki personalistyczne podkreślające prymat osób (w znaczeniu nietechnicznym), ludzkich czy boskich we wszechświecie.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie I. Dec, *Personalizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007, s.123 (tam także szerzej o prezentowanych kierunkach).

**Rys. 3.** Szersze nurty myśli personalistycznej o różnym stopniu systematyzacji.

<b>personalizm fenomenologiczny i historyzujący</b> (E. Husserl, M. Scheler, E. Stein, R. Guardini, R. Ingarden, K. Wojtyła, L. Stefanini, M. F. Sciacca, R. Lazzarini, W. Pannenberg, D. de Rougemont, J. Tischner, B. Forte)
<b>personalizm na bazie „filozofii ducha” (d’esprit)</b> (Ch. Renouvier, M. Blondel, H. Bergson, E. Mounier, L. Lavelle, A. Béguin, J. Lacroix, R. Le Senne)
<b>personalizm egzystencjalistyczny</b> (G. Marcel, K. Jaspers, A. Brunner, L. Szesztow, P. Tillich, N. A. Bierdajew, J. B. Pratt)
<b>personalizm biblijno-żydowski, „dialogiczny”</b> (późny H. Cohen, F. Rosenzweig, F. Ebner, M. Buber, E. Levinas)
<b>personalizm augustyńsko-tomistyczny</b> (J. Maritain, E. Gilson, P. Wust, M. Nédoncelle, J. Woroniecki, F. Sawicki, W. Granat, J. Pastuszka, M. A. Krapiec, M. Gogacz, A. Rodziński, T. Styczeń, I. Dec, M. Rusecki)
<b>personalizm panewolucjonistyczny</b> (P. Teilhard de Chardin, N. M. Wildiers, M. Barthélemy-Madaule, J. Cuénot, P. Schoonenberg)
<b>psychosocjologia personalistyczna</b> (E. Durkheim, W. Wundt, W. Stern, A. Rossmi-Serbaty, J. Mariański)
<b>personalizm panpsychistyczny</b> (L. F. Ward, W. Stern, A. N. Whitehead, Ch. Hartsborne)

Źródło: Opracowanie własne za: C.S. Bartnik, *Personalizm uniwersalistyczny*, „Personalizm”, 2 (2002).

System personalizmu zatem, jako teoria i pragmatyka bytu, posiada wielkie walory poznawcze, agatyczne<sup>25</sup>, telematyczne<sup>26</sup>, kaloniczne<sup>27</sup>, wolnościowe, eksplikatywne oraz prakseologiczne. W tym na czoło wysuwa się realizm, integralność metodologiczna, kulturotwórczość, zdolność personalizacji (i socjalizacji) rzeczywistości oraz tak nieodzowna dziś sensorodność życia<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Agatyczny – z gr. *agaton* – dobro.

<sup>26</sup> Telematyczny – dążeniowy.

<sup>27</sup> Kaloniczny – od greckiego rzeczownika *kalon* – piękno.

<sup>28</sup> C.S. Bartnik, *Personalizm uniwersalistyczny*, „Personalizm” 2 (2002).

## Dialogiczne rozumienie osoby

Spróbujmy zatem, podsumowując niniejsze rozważania, odnieść się właśnie do owej integralności, szczególnie w rozumieniu dialogiczności osoby ludzkiej. Taką perspektywę właśnie daje nam personalizm uniwersalistyczny<sup>29</sup> autorstwa C.S. Bartnika, przyjęty tu jako perspektywa wiodąca dalszych rozważań. W ujęciu C.S. Bartnika osoba jest zasadą, racją, kluczem, celem i sensem wszelkiej rzeczywistości, a zarazem celem sama w sobie (autoteleologia). Osoba jest najwyższą kategorią bytu, najbliższą człowiekowi, najbardziej bezpośrednią. Osoba jest punktem wyjścia, o czym była już mowa, oraz punktem omegalnym wszelkiej rzeczywistości. Osoba ma coś z absolutności, choćby względnej. Poszczególne byty może istnieć i być rozumiany w jakiejś mierze ostatecznie i jedynie jako prozopoidalny, czyli jako będący w wewnętrznej relacji do świata osobowego. Bez niej nie byłby bytem, nawet analogicznym<sup>30</sup>. Właściwa i pełna osoba jest „bytem ku osobowemu” – ku sobie, a tym samym ku osobom, ku osobom stworzonym i ku Osobom Niestworzonym – relacją do innych osób. Cała jej istota polega na takim „byciu sobą”, które umożliwia idealną wspólnotę z innymi osobami. Osoba jest bytem najbardziej absolutnym i zarazem najbardziej relacyjnym: nie tylko w Trójcy Świętej, ale i w ogóle<sup>31</sup>. Dialogiczność, widoczna w Trójcy Świętej (rozszerzymy nieco ten wywód o myśl Hansa Ursy von Balthasara), znajduje swój obraz w człowieku, będącym *imago trinitatis*. Człowiek zatem u tego niemieckiego teologa jest rozumiany zasadniczo jako osoba

<sup>29</sup> Spośród wymienionych wcześniej typów personalizmu warto zwrócić jeszcze uwagę na specyficzny „personalizm chrześcijański”, akcentujący związek między osobą ludzką i Osobą Boską. W tym ujęciu osoba stanowi najdoskonalszy typ bytu, a Bóg jest Osobą. Personalizm chrześcijański stanowczo utrzymuje, że osoba ludzka transcenduje wymiar doczesny, realizując się na dwu niesprzecznych poziomach: naturalnym i nadprzyrodzonym, wzajemnie powiązanych. Człowiek żyje w dwu wszechświatach; jest zatopiony w rzeczywistość świata rzeczy i bytów, w której jego aktywność naturalna otwiera się na działanie łaski Bożej, a ta udziela mu dobra, więcej godności oraz go uszlachetnia. Personalizm chrześcijański formułuje normę moralną mówiącą, że osoby ludzkiej nigdy nie wolno traktować instrumentalnie jako środka działania, ale tylko i zawsze jako cel. Ten chrześcijański rys personalizmu przenika całą myśl W. Granata, zwłaszcza jego dzieło *Personalizm chrześcijański*, w którym autor akcentuje takie wartości, jak: godność człowieka, jego kreatywność, prawdę, dobro, sprawiedliwość, miłość oraz wartości i cnoty nadprzyrodzone. Personalizm W. Granata posiada charakter dialogiczny, komunikatywny, otwarty na wszelką prawdę o człowieku w perspektywie naturalnej i nadprzyrodzonej. W. Granat należy do czołowych personalistów polskich i europejskich XX w. Jego myśl personalistyczna jest próbą syntezy tomizmu, augustynizmu oraz współczesnych nurtów filozoficznych – G. Barth, *Pojęcie personalizmu*, [online], [dostępny: <http://www.polski-personalizm.pl/nowy-artykul-2/#more-142>], [dostęp: 12.11.2012].

<sup>30</sup> C.S. Bartnik, *Ontologia personalistyczna*, „Personalizm” 5 (2003), s. 80–81.

<sup>31</sup> C.S. Bartnik, *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, s. 17.

„zagadnięta”, fundamentalnie stojąca w relacji z Ty boskim i ludzkim. Dlatego to właśnie dialogika pozwala człowiekowi najbardziej zbliżyć się do odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”<sup>32</sup>. Z kolei personalizm Karola Wojtyły, który za Janem Galarowiczem można nazwać personalizmem komunijnym (niekiedy używa się jeszcze określeń wprost: personalizm dialogiczny i trialogiczny), opisuje stanowisko, sytuujące się pomiędzy indywidualizmem a dialogiką. Do substancjalnego wymiaru osoby należy zarówno egologiczność (wsobność), jak i relacyjność. Inaczej mówiąc, chociaż osoba nie jest ukonstytuowana przez „ty”, to spełnia się przez odniesienie do „ty”, do wspólnoty<sup>33</sup>. Skoro osoba ludzka, konstatuje K. Wojtyła, jest również *relacją*, to chrześcijaństwo, jego zdaniem, jest *religią osoby*, co w konsekwencji oznacza, że nie byłoby religii, gdyby człowiek nie był osobą. To odnosi się również do Boga: nie byłoby prawdziwej religii, gdyby Bóg nie był Osobą<sup>34</sup>. Dzięki temu, że jesteśmy osobami, możemy wejść ze sobą w relacje, możemy tworzyć wspólny świat przeżyć i doznań, możemy kontaktować się z osobą Boga. Ostatecznie, można mówić o tzw. *osobie chrześcijanina*, która w zetknięciu z *osobą Chrystusa* otrzymuje jeszcze jeden wymiar relacyjny: *potencję, ambiwalencję, jakieś najgłębsze rozwarście i czasoprzestrzeń rozdroży. Powstaje wymiar osobowego theatrum i dramatu o najdalszych konsekwencjach: zbawienia – niezabawienia, sacrum – profanum, prawdy – fałszu, dobra – zła, miłości – nienawiści (...). Nie byłoby tego wymiaru, gdyby człowiek nie był osobą i gdyby Chrystus nie był osobą, realną osobą (...). Osoba jest zawsze jakąś konieczną relacją albo ku biegunowi pozytywnemu, albo ku negatywnemu*<sup>35</sup>.

Dla C.S. Bartnika inne osoby są elementem niezbędnym do zaistnienia i istnienia osoby. Jego zdaniem, realne istnienie osobowe jest

<sup>32</sup> Za: K. Skorulski, *Ferdinand Ebner i miejsce filozofii dialogu w myśli katolickiej XX wieku*, „Pedagogia Christiana” 1 (2011) 27, s. 65–66.

<sup>33</sup> Najbardziej znanymi zwolennikami tego stanowiska są także Maurice Nédoncelle, Gisbert Greshake i „późny” Józef Tischner – por.: J. Galarowicz, *Być ziarnem pszenicznym. Nowa książeczka o człowieku*, Kęty 2006, s. 29.

<sup>34</sup> W Wj 3, 14 (*Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: „JESTEM, KTÓRY JESTEM”. I dodał: „Tak powiesz synom Izraela: JESTEM, posłał mnie do was”*) istnienie nie jest jakimś aktem anonimowym w postaci megaoceanu istnienia, ale jest aktem osoby: „Jam Jest”, „Ja Jestem”, „Ja Jestem tym Będącym, Istniejącym”. I osoba, i istnienie nieskończenie utożsamiają się. Osoba Jahwe jest tu Istnieniem. Istnienie jest istotą osoby, a nieskończona Osoba jest racją istnienia – szerzej w: K. Gózdź, *Bóg jako istnienie osobowe*, „Teologia w Polsce” 5, 1 (2011), s. 23–29. Także: Osoba w Bogu – zdaniem J. Ratzingera – jest czystą relacyjnością bytu zwróconego wzajemnie ku sobie, nie istnieje na poziomie substancji – substancja jest bowiem sama – lecz na poziomie dialogu, wzajemnych odniesień – J. Ratzinger, *Znaczenie osoby w teologii*, „Fronda” 40 (2006), s. 78.

<sup>35</sup> C.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 90–92.

niewytlumaczalne bez innego istnienia osobowego, a raczej bez zespołu istnień osobowych. Relacja istnieniowa jest możliwa jedynie w zespole innych istnień osobowych. Człowiek jest relacją tematycznie. Oznacza to, że pierwszym przedmiotem myślenia, poznawania, miłowania może być tylko osoba: własna, druga, inne osoby<sup>36</sup>. Rzeczy są tylko przedmiotem wtórnym i pomocniczym. Bo, jak dopowie Mieczysław Krąpiec, człowiek nie uważa świata, w którym żyje, i całej przyrody za partnera swego dialogu<sup>37</sup>. Dlatego też dialog, czyli komunikowanie sobie wzajemnie treści intelektualno-poznawczej (*dia-logos*), dokonuje się między „ja” a „ty”, z tym, że „ty” pojmuje się jako drugie „ja”, czyli byt w sobie i dla siebie, jako drugą osobę. *Tak więc wszystko – mówi M. Krąpiec – co ja doświadczam w świecie, doświadczają także „ty”, i jak „ja” jest otwarte, tak otwarte jest również i „ty”; i dlatego całe doświadczenie i bogactwo nabyte można zakomunikować i przekazać w sposób specyficznie osobowy, przez akty poznania i miłości, drugiemu „ty”, które będąc bytem w sobie i dla siebie jest zarazem celem samym w sobie działalności osobowej dla „ja”*<sup>38</sup>. Świat z kolei jest przez C.S. Bartnika pojmowany jako coś, co umożliwia człowiekowi dojście do Boga. Przy tym traktuje go jako byt relacyjny między osobą ludzką a Osobami Bożymi, jako rodzaj języka, którym operują obie strony<sup>39</sup>.

Jednak ta rola świata pozapersonalnego w dialogu między Bogiem a człowiekiem jest wtórna, określana przez C.S. Bartnika jako teatralna, pedagogiczna i służebna. Takie jej określenie uzasadnia tym, że świat znalazł się w historii ze względu na człowieka<sup>40</sup>. To bowiem

<sup>36</sup> Pisał K. Wojtyła, iż osoba oddaje swoje „ja” drugiej osobie, a jednak owego „ja” nie niszczy, nie dewaluuje, przeciwnie, rozwija je i ubogaca w znaczeniu ponad-fizycznym – por.: K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 2000, s. 89. Komunikacyjny wymiar osoby nie sprowadza się jedynie do otwartości na inne osoby, do życia wspólnie z nimi i działania razem z nimi, lecz jest czymś głębszym – jest zdolnością do uczestnictwa i miłości. Uczestnictwo jest pozytywną relacją do człowieczeństwa innych, przy czym K. Wojtyła nie pojmuje człowieczeństwa abstrakcyjnie. Stwierdza: *Uczestniczyć w człowieczeństwie drugiego to znaczy pozostawać w żywej relacji do tego, że on jest tym właśnie człowiekiem, a nie tylko w relacji do tego, przez co on (in abstracto) jest człowiekiem* (*Osoba i czyn*, s. 392); K. Wojtyła uzasadnia i rozwija kategorię *communio personarum*: bytując i działając – stwierdza K. Wojtyła – we wzajemnym do siebie odniesieniu (a więc nie tylko bytując i działając „wspólnie”), przez to działanie i bytowanie wzajemnie siebie jako osoby; u podstaw tej komunii leży dar z siebie – samo posiadanie; drugi pozwala mi w nowy sposób przeżyć swoją własną podmiotowość, właśnie jako podmiotowość komunikującą; egzystencja każdego człowieka odbywa się w kontekście szerokiego „my”; nawet Bóg nie stanowi zwykłego „Ty”, ale jest „My”: Ojca, Syna i Ducha Świętego (za: G. Barth, *Hermeneutyka osoby*, Lublin 2013, s. 152).

<sup>37</sup> M.A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, Lublin 1991, s. 322.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> C.S. Bartnik, *Teologia historii*, Lublin 1999, s. 28 n.

<sup>40</sup> Tamże, s. 233 n.

w konkretności historii ukazuje się jedność – jedyność osoby. Dlatego też w ujęciach zwłaszcza pedagogiki personalistycznej, a także biorąc pod uwagę przyjętą w niniejszym tekście perspektywę dialogu edukacyjnego, można jedynie w sensie metaforycznym mówić o wychowaniu przez środowisko lub za pośrednictwem środowiska, które tylko wychowuje, jeśli „przechodzi przez osobę”. Decydującą innowacją personalizmu, jak podaje M. Nowak za Niklasem Luhmannem, jest uczasowanie i złączenie z kontekstem sytuacyjnym wszelkich struktur, a więc także człowieka<sup>41</sup>.

Hermeneutyka osoby zatem, jak pisze Grzegorz Barth, stanowi zaproszenie do dialogu, krytycznego i samokrytycznego uwzględnienia różnych perspektyw. W takim dialogu nie chodzi o sprawowanie władzy nad innymi osobami lub kwestiami w znaczeniu podejścia do problemu, który musi zostać rozwiązany. Chodziłoby raczej o rozwijające się dochodzenie (zapytywanie), w którym dialektyka pytań i odpowiedzi pozwala na zrozumienie zarówno „sprawy” (w sensie najbardziej właściwym drugiej osoby!), która musi być zrozumiana, oraz siebie. Hermeneutyka relacji uświadamia nam, że w prawdziwym dialogu sytuujemy rozumienie innych w horyzoncie naszego własnego rozumienia. Hermeneutyka relacji kształtuje to, co i jak człowiek myśli, i w jaki sposób transponuje swoje myślenie na rzeczywistość osobistego i społecznego życia. Stanowi horyzont, w którym jest możliwe odkrycie intensywności własnego życia w relacji do innych oraz zdolności do dzielenia sensu życia z nimi przez transformację czegoś jednoznacznie i bezbłędnie *własnego w coś wspólnego dla wszystkich*<sup>42</sup>.

### Zakończenie

Ostateczna zaś konkluzja dialogicznego rozumienia osoby niech płynie z faktu, iż jest ona istotą dialogiczną, relacyjną, realizującą siebie w pełnym miłości otwarciu na drugiego. Jej otwarcie na komunie, jak pisze J. Ratzinger, stanowi o niej, o jej prawdziwym istnieniu. Zaś podstawową i konstytutywną relacją jest dla niej relacja i komunie osób, która oznacza *bytowanie we wzajemnym ‘dla’ w relacji wzajemnego daru*<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*, w: *Pedagogika*, cz. I, s. 237.

<sup>42</sup> G. Barth, *Hermeneutyka osoby*, s. 157.

<sup>43</sup> Za: A. Małdrzykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011, s. 35.

## Summary

The person is a specific hermeneutic key also – perhaps above all – to dialogue, especially educational dialogue. After all, it is the human being that stands in the centre of the educational process. In the Christian perspective, the very fact of being a person makes us invited to dialogue with personal God.

The article, which focuses on the dialogue-related interpretation of the person, begins with an attempt to grasp the meaning of *person*. What follows is a presentation of various forms of personalism, which through its educational implications provides an impulse for numerous studies in didactics, the theory of upbringing and concepts of school. The final section contains references to the dialogue-related character of the human being from the perspective of Czesław Bartnik's universalistic personalism.